



XV NIEDZIELA ZWYKŁA

I czytanie: Pwt 30, 10-14

Psalm: 69

II czytanie: Kol 1, 15-20

Ewangelia: Łk 10, 25-37

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie

Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie?

Jak czytasz?» On rzekł: «Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego». Jezus rzekł do niego: «Dobrze odpowiedziałeś. To czyń, a będziesz żył». Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?» Jezus, nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umartego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiązał do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź i ty czyń podobnie!» ■



Lusia Ogińska

Dobry Samarytanin (Ewangelia według św. Łukasza: 10, 30 — 36)

Zbójcy napadli raz wędrowca,
obdarli go i go obili!
Pośród pustyni, żaru, słońca
na wpół martwego zostawili...

Przechodził drogą kapłan pewien,
on pierwszy dostrzegł pobitego,
odwrócił głowę, rzekł do siebie:
trzeba pomodlić się za niego!
I ruszył mocno rozmodlony
nie patrząc na wędrowca wcale.
Wiatry zawyły jak demony,
śmiały się hieny i szakale!

Z Jeruzolimy szedł lewita,
on też ominął postać w mroku,
leżącą cicho, krwią obmytą...
Lewita ów przyśpieszył kroku.
Zaśmiały się szakale, hieny,
wiatry zawyły jak demony:
— My się zajmiemy nim... zajmiemy,
Idź, idź... lewito zamyślony!

Samarytanin był w podróży,
widząc człowieka pobitego,
zapłakał nad nim — i się wzruszył,
oliwą przetarł rany jego.

Posadził na jucznego ośła,
dodawał ducha mu, i wiary...
I do gospody wiódł wędrowca...
Dwa miłosierne dał denary!
Umilkły hieny i szakale,
wicher zatrzymał się w złym pędzie,
tylko demony wyły dalej:
— o, bądź przekłete, miłosierdzie!...

Kto był naprawdę miłosierny?
Kto był naprawdę Bogu wiemy?
Czy kapłan ów tak rozmodlony?
Czy ów lewita zamyślony?

.....
.....
Czy ten nad człkiem pochylony,
który się w modłach swych nie gubi,
a nad cierpieniem umie szlochać,
ten co nie musi wiele mówić,
bo chce i umie mocno kochać!

DWA DENARY

Augustyn Pelanowski OSPPE
www.liturgia.wiara.pl

Następnego dnia wyjął dwa denary (Łk 10,35). Tobie i mnie dał Jezus w tych dwóch denarach zarówno Stary, jak i Nowy Testament, ale i dwa nierozdzielne ze sobą przykazania, dzięki którym masz kredyt do miłowania. Bo gdy trudno ci kochać drugiego człowieka, czyli gdy brakuje ci już pierwszego denara, sięgasz jak ręką do sakiewki i wyjmujesz drugi denar miłości Boga – przypominasz sobie, jak bardzo Bóg cię pokochał mimo twoich grzechów.

Ta pamięć daje moc do kochania tych, których już nie mamy sił kochać. Jezus też znosił jarzmo grzechów moich i twoich, a przecież nie porzucił w połowie drogi krzyżowej krzyża i nie powiedział: „Dość, już nie mam siły! Mam już dość waszych grzechów, nie znoszę was i nie będę was dalej znosił!”. My też nie powinniśmy „nie znosić kogoś” tylko „nieść dalej”, bo i Jezus nas niesie. Kiedy więc brakuje ci cierpliwości i za grosz nie masz już miłości dla kogoś, sięgaj po drugi denar, przypominaj sobie, że Bóg ciebie kocha mimo twoich grzechów.

Nie potrafi siebie nienawidzić ktoś, kto choć raz w życiu przebaczył. Jest taki tekst w Apokalipsie, który pogłębia zrozumienie dwóch tajemniczych denarów,

Ciąg dalszy na stronie 2

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Jest XV Niedziela Zwykła. O godz. 17.45 nieszpory niedzielne.

W tym tygodniu obchodzimy: w poniedziałek wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła; we wtorek Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel; w czwartek św. Szymona z Lipnicy; w sobotę bł. Czesława.

W ogrodzie przy plebanii znajdują się pojemniki na używaną odzież. Bardzo prosimy, by odzież w dobrym stanie nadal oddawać do dyspozycji Zespołu Charytatywnego, natomiast pozostałą odzież wrzucać do pojemników i nie zostawiać obok.

Podobnie jak w latach ubiegłych organizowana jest akcja zbierania elektrośmieci. Uczestnicząc w tej akcji wspieramy misję. Zużyty sprzęt elektroniczny można będzie złożyć przy kościele Matki Bożej Różańcowej w środę 24 lipca do godz. 10.30.

W ostatnich dniach do wieczności odeszli śp. Helena Strzemecka, Krzysztof Skorupski, Janina Sojka i Maria Grabowska. *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków amen.*

Naszą modlitwą obejmujemy chorych naszej parafii oraz solenizantów i osoby przeżywające jubileusze. Niech dobry Bóg darzy swym błogosławieństwem. Polecamy te osoby, także nas samych, naszych bliskich i wszystkich wyjeżdżających na wakacyjny wypoczynek wstawiennictwu św. Michała Archanioła. ■

NAJWIĘKSZY DAR

Największy dar to fabularyzowany dokument w konwencji... westernowej komedii (warstwa fabularna) i kina faktu (warstwa dokumentalna). Głównym bohaterem powieści jest reżyser (w tej roli sam Cotelo), który w scenerii miasteczka rodem z Dzikiego Zachodu kręci klasyczną historię o walce dobra ze złem. Na artystę przychodzi kryzys twórczy i spada masa wątpliwości. Może zmienić zakończenie? Czy w każdej historii ludzie muszą się na końcu pozabijać? Ucieka z planu, by poszukać inspirujących i prawdziwych opowieści, które pomogłyby mu wymyślić inny finał swojego dzieła. Prawdziwe życie okazuje się bardziej zaskakujące niż wymyślone historie...

Bohaterowie, z którymi rozmawia Juan Manuel Cotelo doświadczyli w swoim życiu mocy przebaczenia. Są to zarówno ofiary, które przebaczyły swoim oprawcom, jak i terroryści, którzy przyznali się do swoich zbrodni i proszą o przebaczenie stając twarzą w twarz z poszkodowanymi.

Pierwszym świadkiem przebaczenia jest Tim Guenard, mistrz Francji w boksie, który powinien być nieco znany Polakom, bo bywa nad Wisłą, gdzie opowiada historię swojego życia. Wybaczył rodzicom, którzy go opuścili i bili tak, że na wiele lat trafił do szpitala. Ponieważ w dzieciństwie nie doświadczył rodzinnego ciepła, to chłodem reagował na napotkanych ludzi. Jego nienawiść i agresja zraniła wiele osób,

Ciąg dalszy ze strony 1

dwóch piąćdziesiątów, które wrzuciła do skarbony w świątyni uboga wdowa. „A gdy otworzył pieczęć trzecią, usłyszałem trzecie Zwierzę mówiące: Przyjdź! I ujrzałem: a oto czarny koń, a siedzący na nim miał w ręce wagę. I usłyszałem jakby głos w pośrodku czterech Zwierząt, mówiący: Kwarta pszenicy za denara i trzy kwarty jęczmienia za denara, a nie krzywdź oliwy i wina!” (Ap 6,5–6). Dwa denary tym razem oznaczają inną prawdę: nie czyn różnicy, nie porównuj twojego urażonego serca z sercem, które cię uraziło, bo nie wiesz naprawdę, co jest cięższe. Jeśli ktoś cię zranił, to wiedz, że wcześniej sam był zraniony. I ty otrzymałeś tylko kwartę pszenicy. Ten zaś, który cię zranił, trzy kwarty jęczmienia z ciemnego klepska, na którym spotkały go uderzenia cięższe, niż możesz sobie wyobrazić. Nie porównuj się z osobą, która cię dotknęła, bo nie wiesz, jak jej jest ciężko. Może być tak, że twój ból to tylko „kwarta”, a jej większy od twojego o „trzy kwarty”. Zobacz, że ten anioł wołał, że za jedno jak i drugie jest jedna cena: denar! Wobec Boga każde cierpienie jest warte jednego cierpienia odkupieńczego, które wypłacił za nas Jezus! Nie wolno nam krzywdzić oliwy i wina i nie wypłacać miłości miłosiernej, i być chciwym na cierpliwą łagodność. Gospodarzem twojego serca jest Ojciec niebieski, stąd w Koronce do Miłosierdzia Bożego mówimy: „Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci ciało i krew (awers i rewers pierwszego denara), duszę i bóstwo (drugi denar) Najmilszego Syna Twojego”. Potrzeba ofiarować Bogu Ojcu Jezusa odnalezione w tych wszystkich, którzy są zagubieni. Znasz tę osobę, znasz ją bardzo dobrze, tę, której możesz ofiarować oliwę i wino i zapłacić za nią dwa denary! ■

o których przebaczenie później się starał. Dopiero, gdy doświadczył bezwarunkowej miłości, był w stanie zmienić swoje życie.

Kolejna historia przywołana w „Największym darze” dotyczy powszechnie znanej w Hiszpanii Irene Villa, która wybaczyła osobom, które przeprowadziły zamach na jej życie. Jej mama była policjantką. Terroryści podłożyli bombę w jej samochodzie. Wybuchła wtedy, gdy odwoziła córkę do szkoły. Irene w tamtym ataku straciła nogi i trzy palce. Rozumie tych, którzy nie wybaczą, ale jednocześnie wie, że jeśli się nie wybaczy, to niemożliwe jest bycie szczęśliwym. Każdego dnia zbiera owoce przebaczenia. Dzięki tej łasce żyje pełnią życia - skończyła trzy fakultety, jest zapracowaną dziennikarką i narciarką paraolimpijską, wychowuje trójkę dzieci.

Następnym przykładem osoby, która siada przed kamerą i opowiada o zbrodniach, których dokonała, a dziś prosi o ich wybaczenie jest Shane o'Doherty – były przywódca grupy terrorystycznej IRA. Uważał, że przemoc rozwiąże problem Irlandii, jednak nic ona nie dała. Skrzywdził wiele osób... Dziś prosi je o wybaczenie. Oprócz Kościoła nikt nie wierzył, że będzie w stanie się zmienić.

Historia z Meksyku mnie osobiście poruszyła najbardziej. Dotyczy małżonków i pewnie ma miejsce, albo mogłaby się wydarzyć w niejednej rodzinie, także polskiej. Gabi i Francisco zawarli związek małżeński na zawsze, mieli troje dzieci, a po kilku latach rozstali się... też na zawsze. Gabi odeszła do

innego mężczyzny, zostawiła dzieci. Nikt najpierw nie wierzył, że ich małżeństwo może się rozpaść, ale gdy się rozpadło, to nikt nie dawał wiary, że mogą znowu się pogodzić. Nikt oprócz Francisco, który intensywnie modlił się o powrót żony do domu. Przez pięć lat siadał do stołu, przy którym było zostawione nakrycie dla jego żony. Gabi i Francisco dziś wciąż są małżeństwem i doradzają innym małżonkom w trudnych sytuacjach.

Z kolei najmocniejsze momenty filmu to te, w których partyzanci wojny domowej w Kolumbii mówią o tym, że własnymi rękami zamordowali trzysta osób, albo uczestnicy ludobójstwa w Rwandzie przyznają się do brutalnych zbrodni na rodzinie sąsiadów... Ale moc przebaczenia pozwala zobaczyć nam ich razem – mordercę i ofiarę – tych, którzy poprosili o przebaczenie i tych, którzy przebaczyli. Nie zapominają o trudnej przeszłości – są i łzy, ale jest i uśmiech radości. Dziś potrafią żyć blisko siebie i nawet sobie pomagać w codziennym życiu.

„W filmie zostały przedstawione historie z całego świata, jednak dzieląca odbiorcę i osobę opowiadającą odległość dziesięciu, stu czy tysięcy kilometrów nie ma tutaj znaczenia. To pokazuje, że przebaczenie jest sprawą aktualną, dotyczącą każdego człowieka bez względu na pochodzenie, miejsce zamieszkania czy wielkość zadanych krzywd. Naszą misją nie jest produkcja filmu, tylko dotarcie do serca każdego widza i sprawienie, że spróbuje poradzić sobie ze swoimi zranieniami” – mówi Juan Manuel Coteló. Hiszpański reżyser zwraca uwagę, że znane są takie momenty historii, jak np. działania nazistowskich Niemiec podczas drugiej wojny światowej, gdzie jedna ideologia sprowokowała falę nienawiści. „Wierzę, że tak samo poprzez jedno wydarzenie – w naszym przypadku film – możliwe jest sprowokowanie fali przebaczenia” – mówi Coteló.

Z przedpremierowego pokazu „Największego daru” wyszedłem z pewnym niedosytem. Miałem trochę za złe reżyserowi, że pokazał historię przebaczenia z tylu miejsc na świecie, a nie znalazł żadnej wartkiej do opowiedzenia znad Wisły? Ale może właśnie o to chodzi, żeby ja i ty, żebyśmy taką historię napisali naszym życiem... ■

FORMA TEŻ JEST WAŻNA

Obrazek pierwszy:

Program śniadaniowy jednej z największych prywatnych stacji telewizyjnych w Polsce. Jedna z najbardziej rozpoznawalnych par prowadzących. I one dwie – Ola i Ania. Jak głosi tytuł tej części programu – „mamy nieidealne”. Modnie ubrane, dobrze uczesane i pomalowane, radosne i uśmiechnięte. I w bardzo pozytywny sposób opowiadają o macierzyństwie. Mówią z przekonaniem wskazując na wartość tego co robią i jak żyją, a do tego przedstawiają to z przymrużeniem oka, z dystansem do siebie – po prostu atrakcyjnie dla dziewczyn (ale i nie tylko) w ich wieku, czyli przed trzydziestką. A poruszają kwestie raczej niepopularne w tzw. mainstreamie: o tym, że bycie mamą i spędzanie czasu z dziećmi daje im spełnienie i w ten sposób realizują swoją „karierę”; każda ma jednego i tego samego męża, z którym związała się już na studiach, albo jeszcze wcześniej, a wspólnie rozpoczęli dopiero po ślubie; inspiracją i wyznacznikiem „jak żyć?” jest dla nich Biblia i Bóg, w którego wierzą, a w ogóle to obie w tej chwili spodziewają się trzeciego dziecka, a w przyszłości myślą o większej rodzinie, bo „dzieci są fajne”.

Gdyby ktoś jeszcze nie wiedział o kim mowa, to polecam kanał Mama Lama na YouTube.

Obrazek drugi:

Rodzinny dramat. Śmiertelne wady poczętego dziecka. I decyzja o tym, żeby dzieciątko przyszło na świat, wyszło ze szpitala do domu, by mogła się z nim poznać reszta rodzeństwa. I świadectwo rodziców zostawiane w mediach społecznościowych.

Anielka była czwartym dzieckiem Ireny i Macieja, którzy są rodzicami pięcioletniej Rózi, trzyletniej Janki i półtorarocznego Piotrka. W 10 tygodniu ciąży, w czasie tzw. USG genetycznego, usłyszeli diagnozę: beczaszkiwie. Lekarz od razu zaproponował aborcję. Irena stanowczo odmówiła. „Powiedziałam, że w przypadku śmiertelnej choroby któregoś z naszych starszych dzieci, nie odebrałabym im ostatniego pół roku życia. Na co pan doktor przerażony odpowiedział: ale proszę pani, na tym etapie to tylko pigułka” – wspomina mama Anielki.

Anielka urodziła się 1 lutego, w sposób naturalny. W szpitalu została ochrzczona. Rodzice wiedzieli, że wada ich dziecka jest śmiertelna i z punktu widzenia medycyny nie można nic zrobić. Kaczyńscy świadomi, że nie są jedynymi rodzicami, którzy zmagają się z taką historią, postanowili opowiedzieć ją publicznie. „Chciałabym powiedzieć, że przede wszystkim to jest człowiek. Anielka jest człowiekiem. Nie trzeba być osobą wierzącą, by go nie zabić, bo to jest po prostu elementem bycia człowiekiem, by nie podnosić ręki na życie drugiego. Z wiarą jednak lepiej znosi się trudy, które mogą przyjść później” – powiedziała Irena w rozmowie ze Stacją7.

Historia z Anielką przyniosła też inną lekcję Irenie, że należy doceniać wszystkie kobiety, które zdecydowały się urodzić dziecko, chociaż postanowiły po porodzie zostawić je w szpitalu albo oknie życia.

„Problem w „wyborze” aborcji jest wtórny. Pierwotnym problemem jest pomysł by postawić człowieka przed pytaniem: zabić drugiego, czy pozwolić mu żyć? Ale przecież już rozum podpowiada, że taki wybór nie należy do nas, do ludzi. Szczególnie jeśli mamy do czynienia z człowiekiem bezbronnym i uwięzionym, który nie ma możliwości uciekać. A takim jest dziecko w łonie matki” – dodawał w tej samej rozmowie Maciej.

6 lutego Kaczyńscy zabrali Anielkę do domu. Irena na Twitterze pochwaliła się zdjęciem całej, 6-osobowej rodziny w komplecie. 8 lutego Anielka zmarła. Jej tato napisał na Twitterze: #Anielka Santa Subito.

Obrazek trzeci:

Jeden z najpopularniejszych w kraju reporterów, czy nawet reportażyistów. I chyba jedyny w Polsce reporterski tygodnik dołączany do jednej z największych gazet codziennych. I felieton, który autor zaczyna od wyznania, że „ma kłopot z tym, że ludzie klęczą, gdy się modlą”. On, jako niewierzący, uważa, że modlitwa na kolanach to wyraz niepanowania nad swoim życiem, „oddanie swojej woli, wolności i godności” komuś, kto nie wiadomo czy istnieje. Wyróżniał to swoje zdanie w kilku wywiadach i doczekał się reakcji. Deklarujący się jako religijny, mężczyzna spod Warszawy tak mu naubił, że trudno to nawet przeczytać, bo tekst trzeba było wykropkować w tylu miejscach... Na szczęście felietonista dostał też inną wiadomość.

ciąg dalszy na stronie 4

INTENCJE MSZALNE

PONIEDZIAŁEK (15 VII)

Wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła

- 6.30 + Janina Rowińska (od Danuty i Marty)
 8.00 + Tadeusz Dębski (od Tadeusza i Zofii Jaśkowiec i Ireny z mężem)
 18.00 + Janina Kindryk (od chrześnicy Marzeny z rodziną)

WTOREK (16 VII)

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (NMP Szkaplerznej)

- 6.30 + Michalina i Stanisław Bibrzyccy
 8.00 + Tadeusz Dębski (od sąsiadów Rokickich z rodziną)
 18.00 + Janina Kindryk (od Janiów z rodziną)

ŚRODA (17 VII)

- 6.30 + Tadeusz Dębski (od Mirosława Dębskiego z rodziną)
 8.00 + Janina Kindryk (od Kazimierza i Barbary Kindryk z Trzebini)
 17.30 **NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY**
 18.00 **W intencji próśb i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**
- W intencji ofiarodawców naszej Parafii
 - O łaskę żywej wiary
 - O potrzebne łaski dla Alicji
 - + Elżbieta Jeleń (od babci Józi)
 - + Kazimiera Grzegorzkiwicz (od córki z rodziną)
 - + Władysław Kapuścik (w 7. rocznicę śmierci, od żony i wnuków)
 - + Maria Kowalik (w 29. rocznicę śmierci)
 - + Janusz Smyk (od Bogusi)
 - + Krzysztof Skorupski (od Jolanty Jarczyk z rodziną)
 - + Helena Strzemecka (od rodziny Jagodzińskich i Herrera)

CZWARTEK (18 VII)

Wspomnienie św. Szymona z Lipnicy, prezbitera

- 6.30 Za dusze w czyśćcu
 8.00 + Jan Krzeczkowski
 18.00 + Janina Kindryk i syn Henryk (od rodziny Kędziora z Bołęcina)

PIĄTEK III m-ca (19 VII)

- 6.30 + Tadeusz Dębski (od Marcina i Moniki Knapik)
 8.00 + Bronisław Janik

Nabożeństwo wieczorne do Bożego miłosierdzia

- 17.30 **DROGA KRZYŻOWA**
 18.00 + Michał Ciecianiak (w 3. rocznicę śmierci, od mamy)
KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA
MODLITWA UWIELBIENIA JEZUSA W NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE

SOBOTA (20 VII)

Wspomnienie bł. Czesława, prezbitera

- 6.30 O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Anny i jej rodziny

- 8.00 + Czesław Krawiec
 18.00 + Walerian, Franciszka Ciaputa, ich synowie, synowa, wnuk Jerzy, Stanisław i żona Marlena

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA (21 VII)

Wspomnienie św. Wawrzyńca z Brindisi, prezbitera i doktora Kościoła
 Wspomnienie św. Apolinarego, biskupa i męczennika

- 6.40 **GODZINKI KU CZCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**
 7.00 + Czesław Trojanowski i wnuczka Anna Jaśko
 8.30 W intencji ks. Kanonika Krzysztofa o zdrowie i wszelkie łaski Boże na dalsze lata kapłaństwa
 9.30 **WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH**
 10.15 + W intencji ks. Kanonika Krzysztofa z okazji imienin z prośbą o liczne łaski Boże, zdrowie i opiekę Matki Bożej
 11.30
 13.00 + Elżbieta Janisiewicz (od koleżanek z klasy z liceum)
 15.45 **WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH**
 16.00 + Jacek Zając (w 5. rocznicę śmierci)
 17.45 **NIESZPORY NIEDZIELNE**
 18.15 + Łukasz Łukasiński (od Anny i Janusza Malik z rodziną)
 20.00 + Janina Issakiewicz (od córki Eweliny z rodziną)

Przez cały lipiec w ciągu tygodnia po Mszy św. o godz. 18.00 odmawiamy litanię do Najdroższej Krwi Jezusowej

Ciąg dalszy ze strony 3

Pan Mirosław spod Choszczyna przysłał tradycyjny list, w którym wyraził smutek, że reporter, którego – należy się domyślać – lubi i szanuje, okazał się być ateistą, bo on sam oddał swoje życie Chrystusowi, gdyż zbyt je ceni, żeby zostawić je na pastwę swych pragnień i pożądań. Reporter przytacza obszernie fragmenty listu pana Mirosława, w którym ten tłumaczy dlaczego klęka do modlitwy przed swoim Bogiem. Na zakończenie pan Mirosław deklaruje modlitwę w intencji reportera, gdyż „zależy mu na nim, na jego szczęściu i życiu nie tylko na tym świecie”.

Mariusz Szczygieł, określający samego siebie jako „bezbożnika” i „miłośnika ironii”, zdaje się, został oczarowany postawą pana Mirosława, bo – jak sam pisze – przywołał ten jego list, żeby mu... podziękować.

Można wyśmiewać i krytykować wyzwolonych seksualnie, którzy wielodietność kojarzą tylko z patologią. Można nazywać mordercami dokonujących aborcję. Można wyzywać od najgorszych krytyków Kościoła i zjadłych ateistów. Można. Ale po co, skoro atak, wulgaryzmy i zmasowana krytyka raczej nie zmieniają ich zdania i nastawienia do spraw, które komentują. Tylko przykłady pociągają. A jeszcze atrakcyjna forma, przekaz i postawa pełne miłości i szacunku dezorientują zupełnie. W tym szaleństwie jest metoda! ■

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30. Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00. Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00. Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

NICOLAUS - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: parafia.mikolaj.chrzanow.1325@gmail.com, www.mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001